
CZŁOWIEK ZOSTAŁ STWORZONY DO RELACJI Z BOGIEM

Wacław Królikowski SJ

Artykuł jest syntetyczną analizą treści pierwszego zdania Fundamentu, którym św. Ignacy rozpoczyna Ćwiczenia duchowe. W zdaniu tym, niczym w ziarnie, zawarta jest istota całych Ćwiczeń, która rozwijana jest na poszczególnych etapach rekolekcji ignacjańskich. Święty Ignacy mówi w nim o fundamentalnym celu życia ludzkiego oraz o sposobach jego realizacji. Co należy czynić, jakie podjąć ćwiczenia duchowe, aby w codzienności realizować zasadniczy cel życia człowieka? Na te i inne pytania odpowiada autor artykułu.

W pierwszym zdaniu *Fundamentu Ćwiczeń duchowych* św. Ignacego Loyoli czytamy: „Człowiek po to jest stworzony, aby Boga, Pana naszego, chwalił, czcił i Jemu służył, a przez to zbawił duszę swoją”¹. W zdaniu tym, jak w ziarnie, zawiera się załączek treści całych Ćwiczeń. W niniejszym artykule zostanie podjęta syntetyczna

1 Św. Ignacy Loyola, *Ćwiczenia duchowe*, przeł. M. Bednarz, Wydawnictwo WAM, Kraków 2002, nr 23 (dalej: ĆD).

refleksja na temat sensu poszczególnych słów tego, jakże ważnego zdania, którym św. Ignacy rozpoczyna drogę duchowego rozwoju, nakreślona w *Ćwiczeniach*.

CZŁOWIEK ZOSTAŁ STWORZONY

Podstawową prawdą chrześcijańską jest prawda o Bogu Stwórcy, który jest źródłem istnienia „wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych” (*Credo*), z człowiekiem na czele. W Księdze Rodzaju czytamy: „Rzekł Bóg: «Uczynimy człowieka (...)». Stworzył więc Bóg człowieka (...): stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1, 26-27)².

Święty Ignacy odwołuje się do tej prawdy już w pierwszych słowach *Fundamentu*: „Człowiek został stworzony”. Bóg Stwórca podjął wolną decyzję, że nas stworzy i na wieki będzie nas miłował. Nie jesteśmy więc przypadkowym i pozbawionym znaczenia produktem ewolucji, ale, jak wyjaśniał papież Benedykt XVI podczas inauguracji swojego pontyfikatu, „każdy z nas zaistniał na skutek zamysłu Bożego”, „zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi, i rzeczywiście nimi jesteśmy” (1J 3, 1). Rozważanie tej prawdy rodzi w sercu szczerą i radosną wdzięczność wobec Stwórcy: „Dziękuję Ci, że mnie stworzyłeś tak cudownie, godne podziwu są Twoje dzieła” (Ps 139, 14).

Bóg Stwórca, stwarzając człowieka, postanowił, że zawsze będzie go miłował jak troskliwy Ojciec i opiekuńcza Matka. W Księdze Ozeasza czytamy: „Byłem dla nich jak ten, co podnosi do swego

2 Korzystam z *Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu* w przekładzie z języków oryginalnych, który opracował zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tynieckich, wydanie piąte na nowo opracowane i poprawione, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2002.

policzka niemowlę – schyliłem się ku niemu i nakarmiłem go” (Oz 11, 4). Stwórca postanowił też, że nigdy o człowieku nie zapomni. Bo „czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet, gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie” (Iz 49, 15), i że będzie go pocieszał jak najlepsza matka: „Jak kogo pociesza własna matka, tak Ja was pocieszać będę” (Iz 66, 13).

Nadto, Stwórca wyraża wobec człowieka swoje najgłębsze uczucia miłości: „Tak mówi Pan, Stworzyciel Twój, Jakubie, i Twórca twój, o Izraelu: Nie lękaj się, bo cię wykupiłem, wezwałem cię po imieniu; tyś mój! Gdy pójdziesz przez wody, Ja będę z tobą, i gdy przez rzeki, nie zatopią ciebie. Gdy pójdziesz przez ogień, nie spalisz się i nie strawi cię płomień. Albowiem Ja jestem Pan, twój Bóg, Święty Izraela, twój Zbawca. Daję Egipt jako twój okup, Kusz i Sabę w zamian za ciebie. Ponieważ drogi jesteś w moich oczach, nabrałeś wartości i Ja cię miłuję” (Iz 43, 1-4).

Człowiek został stworzony na obraz Boży: „Na obraz Boży go stworzył” (Rdz 1, 27), czyli do takich relacji z Trójjedynym Bogiem, jakie ma Jezus Chrystus – najdoskonalszy Obraz Boga, z Bogiem Ojcem i z Duchem Świętym. W tych wzajemnych relacjach człowiek najpierw przyjmuje od Boga, podobnie jak dziecko przyjmuje od rodziców. Następnie, jako stworzony na obraz Dawcy, pragnie również dawać ze swej strony Bogu.

Człowiek został stworzony do wzajemnych i miłosnych relacji z Bogiem. Jak ma więc zrealizować taki cel swego życia? Co robić, aby jak najlepiej przeżywać życiodajną i uszczęśliwiającą relację z Bogiem?

Święty Ignacy odpowiada na te pytania właśnie w pierwszym zdaniu *Fundamentu*. Podkreśla w nim, że przeżywanie wzajemnej relacji z Bogiem polega najpierw na przyjmowaniu od Boga gestów Jego miłości, a następnie na odpowiadaniu Mu czynami miłości. Ten życiodajny proces przyjmowania od Boga i odpowiadania Mu św. Ignacy określa trzema czasownikami: „chwalić”, „czcić” i „służyć”. Należy podkreślić, że nie dotyczą one celu życia człowieka, ale sposobu przeżywania celu, którym jest wzajemna relacja z Bogiem. Czasownik „chwalić” wskazuje na proces przyjęcia od Boga Jego gestów miłości, natomiast czasowniki „czcić” i „służyć” wskazują na odpowiedź człowieka wobec Boga. Przyjęcie i odpowiedź. Miłość zstępująca i wstępująca.

CHWALIĆ PANA BOGA

„Człowiek po to jest stworzony, aby Boga, Pana naszego, chwalił” (ĆD 23). Chwalić Pana Boga oznacza najpierw przypominać sobie i rozważać, co dobrego Bóg dla mnie uczynił i wciąż czyni. Jest to ćwiczenie umysłu oświeconego wiarą (intelekt). Chwalić Pana Boga oznacza także odczuwać Jego miłość, którą wyrażają Jego niezliczone dary (uczucie), a także pragnąć odpowiedzi z wielkim uczuciem wdzięczności faktyczną miłością na Miłość (wola).

Tak właśnie chwalił Boga król Dawid, który przypominał sobie Boże dary i nasycał swoje serce Jego miłością: „Błogosław, duszo moja, Pana, i całe moje wnętrze – święte imię Jego! Błogosław, duszo moja, Pana, i nie zapominaj o wszystkich Jego dobrodziejstwach! On odpuszcza wszystkie twoje winy, On leczy wszystkie twoje niemoce, On życie twoje wybawia od zguby, On wieńczy cię łaską i zmiłowaniem, On twoje dni nasyca dobrami” (Ps 103, 1-5).

Podobnie Jozue, posłuszny natchnieniu prorockiemu, pomaga Izraelowi chwalić Boga, przypominając mu miłosne gesty Bożej Opatrzności: „Jozue przemówił wtedy do całego narodu: «Tak mówi Pan, Bóg Izraela: (...) Ja wziąłem ojca waszego Abrahama z kraju po drugiej stronie Rzeki i przeprowadziłem go przez całą ziemię Kanaan i rozmnożyłem róg jego, dając mu Izaaka. Izaakowi dałem Jakuba i Ezawa (...). Ja wyprowadziłem przodków waszych z Egiptu (...). Widzieliście własnymi oczami, co uczyniłem w Egipcie (...). Dałem wam ziemię, około której nie trudziliście się, i miasta, których wyście nie budowali, a w nich zamieszkaliście. Winnice i drzewa oliwne, których nie sadziliście, dają wam dziś pożywienie»” (Joz 24, 1-13).

Najpiękniejszym wzorem chwalenia Pana Boga jest dla nas Maryja, która w *Magnificat* wychwala Go słowami pełnymi wdzięczności: „Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy (...) gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny. Święte jest Jego imię” (Łk 1, 46-47).

Dostrzeganie „wielkich rzeczy”, które Bóg dla nas czyni i nasycanie serca Jego faktyczną miłością rodzi w sercu człowieka serdeczną wdzięczność. Dlatego św. Paweł Apostoł wzywa Tesaloniczan i wszystkich chrześcijan, aby za wszystko dziękowali Bogu: „W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was” (1Tes 5, 18).

Przyjmowanie Miłości zstępującej, które jest pierwszą formą relacji z Bogiem, należy do podstawowych ćwiczeń duchowych każdego chrześcijanina. Dlatego św. Ignacy w pierwszym punkcie ogólnego rachunku sumienia poleca, aby najpierw „dziękować Bogu,

Panu naszemu, za otrzymane dobrodziejstwa” (ĆD 43). Wszystkie dary stwórcze i zbawcze, materialne i duchowe, ogólne i szczegółowe są wyrazem nieskończonej Bożej miłości, zstępującej mocą Ducha Świętego do serca człowieka przez Jezusa Chrystusa. Przyjmowanie ich i dziękowanie za nie jest chwaleniem Boga.

Dar wyzwala dar. Miłość rodzi miłość. Dostrzeżenie gestów Bożej dobroci rozpala i nasycza serce człowieka. To z kolei rodzi pragnienie wzajemności, aby na Miłość odpowiedzieć miłością. Tę wdzięczną odpowiedź człowieka wobec Boga (miłość wstępująca) św. Ignacy określa czasownikami „czcić” i „służyć”.

CZCIĆ PANA BOGA

Czcic Pana Boga, to przede wszystkim wypełnić Jego najświętszą wolę. Jeśli całym sercem przyjmujemy Bożą miłość, to naszą odpowiedzią wobec Niego jest wdzięczne, hojne i wielkoduszne pełnienie Jego najświętszej woli. Kiedy widzimy, „jak dobry jest Pan” (Ps 34, 9), jak wiele daje nam z tego, co sam ma, a nadto i siebie, wówczas Jego życzenie czy prośba jest dla nas nie tyle jakimś przymusem moralnym, ile okazją do wdzięcznej i radosnej odpowiedzi miłością na Miłość.

Jak możemy poznać wolę Pana Boga, aby ją wypełnić? Bóg Miłości objawia nam swoją najświętszą wolę w Piśmie Świętym, w przykazaniach Bożych, przykazaniach kościelnych i w nauczaniu Kościoła. Wolą Bożą są także nasze dobre, codzienne obowiązki, wynikające ze stanu naszego życia, wewnętrzne natchnienia, potrzeby bliźnich, zwłaszcza ubogich itp. Szanowanie i wypełnianie woli Pana Boga nie tylko nie zubaża człowieka, ale go wręcz wzbo-

gaca, jak czytamy w Księdze Powtórzonego Prawa: „Słuchaj, Izraelu, i pilnie tego przestrzegaj, aby ci się dobrze powodziło i abyś się bardzo rozmnożył, jak ci przyrzekł Pan, Bóg ojców twoich, że ci da ziemię opływającą w mleko i miód” (Pwt 6, 3). Pełnienie woli Bożej podnosi człowieka na wyżyny godności ludzkiej. Bo jak mówi Jezus: „Kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten jest Mi bratem, siostrą i matką” (Mt 12, 50).

Przykładem pełnienia woli Boga jest dla nas Abraham, który „usłuchał wezwania, by wyruszyć do ziemi, którą miał objąć w posiadanie” (Hbr 11, 8). Przepięknym wzorem czczenia Pana Boga jest Maryja, która całym swoim życiem wypowiadała słowa: „Oto ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego” (Łk 1, 38). Jednak najdoskonalszym wzorem oddawania czci Bogu jest dla nas Jezus Chrystus, który, przyjmując wszystko od Ojca – „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (J 10, 30), we wszystkim jest uległy Ojcu – „Nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!” (Łk 22, 42), i wszystko Ojcu oddaje: „Ojcze, w Twoje ręce, powierzam ducha mego” (Łk 23, 46). Pełnienie woli Ojca było dla Jezusa wręcz pokarmem: „Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło” (J 4, 34). Jezus czcił Ojca, był Mu posłuszny „aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej” (Flp 2, 8).

Jezus Chrystus mógł wypełnić wolę Ojca aż po krzyż, mógł najdoskonalej uczcić Boga Ojca, gdyż wszystko od Niego otrzymał: „Ojciec oddał Mu wszystko” (J 13, 3). My także możemy właściwie czcić Pana Boga, miłować Go „całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem, a swego bliźniego jak siebie samego” (Mt 22, 37. 39), jeżeli wcześniej chwalimy Go, czyli przyjmujemy Miłość całym sercem, całą duszą i wszystkimi siłami. Duch Święty

pomaga nam przyjąć wszystko od Ojca – chwalić Pana Boga i z miłości ofiarować wszystko Ojcu – czcić Boga.

SŁUŻYĆ PANU BOGU

Służba Panu Bogu na wzór Jezusa Chrystusa jest jeszcze głębszą formą odpowiedzi miłością na Miłość. Czcić Pana Boga oznacza uszanować i wypełnić Jego najświętszą wolę, natomiast służyć Panu Bogu znaczy nie tylko wypełnić Jego wolę, ale wręcz utożsamiać się z Nim. Jezus Chrystus najdoskonalej utożsamiał się z Ojcem w Jego woli i najdoskonalej z Ojcem współpracował w celu zbawienia człowieka.

Służyć Panu Bogu znaczy więc współpracować z Nim w dziele zbawienia świata, na wzór Jezusa Chrystusa, mocą Ducha Świętego. To właśnie służba Ojcu jest zasadniczą postawą Jezusa Chrystusa, który „nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć i dać swoje życie jako okup za wielu” (Mt 20, 28).

Chrześcijanin, który chwali Pana Boga, bo widzi, że wszystko otrzymuje od Niego, który czci Pana Boga, bo całym sercem wypełnia Jego wolę, ma jeszcze wznioślejszą perspektywę przeżywania żywej więzi z Bogiem, mianowicie możliwość współpracy z Nim w celu zbawienia świata na wzór Jezusa Chrystusa (*magis*). Postawa służby Panu Bogu na wzór Jezusa Chrystusa najbardziej jednoczy nas z Bogiem, mocą Ducha Świętego czyni nas *alter Christus*. Wówczas, jak mówi św. Paweł: „Już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20).

Postawa służby Panu Bogu, miłości nieprzyjaciół na wzór Chrystusa: „Ojczy, przebac im, bo nie wiedzą co czynią” (Łk 23, 34) jest

możliwa tylko wtedy, gdy wcześniej otrzymamy łaskę przeżywania relacji z Bogiem w postawie chwalenia i czczenia Go.

DOŚWIADCZYĆ W BOGU ZBAWIENIA

W pierwszym zdaniu *Fundamentu* czytamy, że „człowiek po to jest stworzony, aby Boga, Pana naszego, chwalił, czcił i Jemu służył, a przez to zbawił duszę swoją” (ĆD 23). Celem wierzących w Chrystusa, jak nam przypomina św. Piotr, jest „zbawienie dusz” (1P 1, 9). Jak podkreśla św. Paweł „nie przeznaczył nas Bóg [na to, abyśmy zasłużyli] na gniew, ale na osiągnięcie zbawienia przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który za nas umarł, abyśmy – żywi czy umarli – razem z Nim żyli” (1Tes 5, 9-10).

Kiedy św. Ignacy mówi: „A przez to zbawił duszę swoją”, ma więc na myśli, że to nie my sami, naszą mocą wysługujemy sobie zbawienie, ale że mamy udział w zbawieniu, które pochodzi od Boga Ojca, przez Jezusa Chrystusa, mocą Ducha Świętego. Słowa św. Ignacego: „A przez to zbawił duszę swoją” możemy zatem interpretować: „I w ten sposób żył w zjednoczeniu z Jezusem Chrystusem, naszym Stwórcą i Zbawicielem”.

Wzajemna relacja człowieka z Trójjedynym Bogiem, która polega na przyjęciu Jego miłości (chwalić) i na odpowiedzi miłością na Miłość (czcić i służyć), jest dla człowieka życiodajna i zbawienna. Dlatego Jezus prosi nas: „Trwajcie we Mnie, a Ja w was [będę trwać]” (J 15, 4). Wejście w tę zbawienną relację, trwanie w niej i nieustanne jej pogłębianie prowadzi człowieka do wielkiego pokoju serca oraz upodabnia go do Stwórcy i Zbawiciela, który jest Miłością. Wówczas taki człowiek nie tylko sam jest szczęśliwy, ale staje się pomocą na

drodze do szczęścia także dla innych, wydając dobre owoce Ducha Miłości takie, jak „miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie” (Ga 5, 22-23).

Święty Ignacy w pierwszym zdaniu *Fundamentu Ćwiczeń duchowych* nie tylko podkreśla, że wzajemna relacja z Bogiem Miłością jest fundamentalnym i wiecznym powołaniem każdego chrześcijanina, ale także podaje konkretny sposób jego realizacji. Codzienne praktykowanie tego sposobu prowadzi do uszczęśliwiającego zjednoczenia człowieka z Bogiem.

Wacław Królikowski SJ – jezuita, doktor habilitowany w dziedzinie nauk teologicznych, wykładowca teologii duchowości na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie oraz Akademii Ignatianum w Krakowie. Pracuje w Centrum Duchowości Księży Jezuitów im. św. Ignacego z Loyoli w Częstochowie. Jest autorem i redaktorem wielu publikacji z duchowości.